

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 gr. 25 kr., za pocztami lwowskim 5 gr. 15 kr., za wszelkich innych pocztami 6 gr. 25 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Redakcja do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku plac się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery plac się wedle tego, ile na wyszczególniony drak obrachowana miejsce kosztuje. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N<sup>ro</sup> 127. 26. października 1844.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości zagraniczne:** Portugalija: Wzmocnione stanowisko ministeryjum Costa Cabral. Hiszpanija: Królowa zagaiła osobiście Kortezy.

Anglija: Pobyt Ludwika Filipa w Windsor.

Francuja: Ciągła polemika dzienników z powodu odwiedzin Króla u dworu angielskiego.

**Nowiny.**

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Z Taropola. — Zbliżająca się dla całej monarchii wystawa plodów przemysłowości w Wiedniu, i przemysłowość Galicyi.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

### Portugalija.

Ogłoszona niedawno w piśmie publicznym obawa, że może niezadługo obaloném będzie ministeryjum pana Costa Cabral\*), okazała się od czasu rozpoczęcia posiedzeń kortezów, jako bezzasadna. Aczkolwiek bowiem książę Palmella niezupełnie się zgadza ze zdaniem ministeryjum, jednakże nie rozpoczyna on przeciw niemu jak rozgłoszono jawnych kroków nieprzyjacielskich. Ministeryjum ma w izbie deputowanych takąż samą silną większość jak przedtém, a chociaż kilku parów sprzeniewierzyło mu się swými głosami, jednakże i tam jest jeszcze dostateczna większość na jego stronie, a przeto stanowisko jego na nowo jest wzmocnione.

### Hiszpanija.

Z Paryża dnia 14. października. (Doniesienie telegraficzne.) Królowa hiszpańska udała się dnia 10. do sali posiedzenia senatu, gdzie członkowie obu izb zebrani byli. W zagajającej mowie zapowiedziała reformy konstytu-

tucyi i środki finansowe. Ceremonija ta odbyła się z wielką okazałością. Madryt był zupełnie spokojny.

Teraz wszystko na tém zależy, ażali w nowo obranych Kortezach okaże się stanowcza i ścisła większość za ministrami, gdyż zaraz przy rozpoczęciu posiedzeń wzięte będą pod obrady dwie żywotne kwestyje, to jest: reforma konstytucyi z roku 1837, i potwierdzenie nakazanego tymczasowie zawieszenia sprzedaży dóbr duchowieństwa, których jeszcze dotychczas nie roztrwoniono. Klasa właścicieli dóbr ma w terażniejszych Kortezach daleko więcej zastępców, niż miała w poprzednich. W tej klasie powstało słuszne niedowierzanie reprezentacyjnemu systemowi, który dotychczas tak ciérpkie dla Hiszpanii zrodził owoce. Głową i organem tego zdania jest margrabia Viluma, który niedawno miał zostać ministrem, ale okazał za wielkie upodobanie w środkach reakcyjnych i dla tego zwinniejszemu Martiñez de la Rosa ustąpić musiał. Silna wiadomością, wpływem, czynnością i chęcią honoru pojawia się w nowych Kortezach, liczniejsza niż przedtém, klasa literatów i politycznych autorów, która się także *Młodą Hiszpaniją* nazywa. Niemaló jest i adwokatów w Kortezach; ale oni gubią się powiększłej części w klasie urzędników; tylko niektórzy z nich mają niepodległą posadę. Stan handlowy słabo jest reprezentowany. Wojsko nie ma tylu reprezentantów, jak w przeszlorocznych Kortezach.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Wizyta Króla Francuzów zajmuje prawie wyłącznie publiczną uwagę. Zresztą niezaspokojona jest powiększłej części ciekawość tych, którzy w zamiarze widzenia tego dostojnego Gościa, spieszą do Windsoru; bo jak okazałem było przyjęcie Króla Francuzów podczas jego przybycia do Anglii, tak skromnym i odosobnionym jest jego pobyt w Windsorze, gdyż

\*) Obacz Gazetę Lwowską Nro. 123.



prawie wyłącznie tylko na familijne koło Królowej ograniczony. U kilku fabrykantów londyńskich, między innemi u Sterra i Mortimera, którzy cały wóz naladowany srebrem przysłali do Windsoru, nakupił Król za znaczną summę różnych rzeczy, a wszyscy uwielbiają powszechnie jego uprzejmość i łaskawość. Podczas spiesznego wyładowania w Portsmouth, zapomniano pakę z kosztownemi dla Królowej darami; posłano po nie jednego urzędnika z dworu Królowej. — Na onegdajszym posiedzeniu Aldermenów londyńskich, zaproponował Alderman Humphery adres do Króla Ludwika Filipa, a gdy śród wielkich pochwał oddawanych temuż monarsze, przedstawił jego odwiziny w Anglii jako rękomię pokoju świata, tedy pomieniony adres był ze wszęch stron żywo wapiący. — Podobnież i w *Court of Common Council* wczoraj mowę o adresie do Króla; postanowiono w tej mierze przyłączyć się do koporacyi aldermenów. — Więcej zabawy niż smutny wypadek pod względem pobytu Króla Ludwika Filipa, wydarzył się przed sądem policyi w Marylebone. Pewien Francuz, który podług swego twierdzenia ma pretensyję do Króla o zapłacenie znacznych kosztów za umundurowanie w roku 1830 korpusu ochotników, i który niedawno za przybyciem jego na angielską ziemię podał prośbę, aby go uwięziono, przybył z listem do Królowej i żądał od komisarza policyi, aby tenże pomógł mu doręczyć ten list Królowej. Człowiek ten zdaje się być obłąkanym.

### Francya.

Z Paryża dnia 13. października. Dzienniki opozycyjne są cokolwiek zdziwione tém niezaprzecznie świetnym przyjęciem Króla w Anglii, które tak bardzo pochlebia francuskiej dumie, i nie wiedzą już jak sobie poradzić, aby przywoicic ciągnąć dalej dotychczasowe swe narzekania. Wszak sam dziennik *Constitutionnel* przyznaje, że angielska publiczność, to jest lud i dwór, idą na wyścigi w wyświadczeniu grzeczności, że angielskie dzienniki są niewyczerpane we wszelkich formach pochwały, że w zapale swoim nie znają żadnych granic, i że te oświadczenia, choćby nawet mniej były hyperboliczne, jednak muszą we Francyi sprawić wrażenie (*ces étegos, même moins hyperboliques, toucheraient la France*). Dziennik ten przebiegłszy krytycznym okiem całą uroczystość przyjęcia, nie znajduje w niej bynajmniej nic do zarzucenia, jak tylko to, że przybycie księcia Alberta do Gosport,

o półtoręj godziny się spóźniło, i że Król tak długo musiał czekać na pokładzie, a potem to, że książe, jako bezpośredni reprezentant Królowej, wystąpił bez wszelkiej okazałości królewskiej, nie mając za towarzysza nawet adjutanta w mundurze, tylko w obywatelskiej sukni, przeciwnie zaś podczas wielkiego przeglądu wojska w Windsor, za pobytu Cesarza Mikolaja, miał na sobie mundur feldmarszałka. Dziennik francuski usiłuje to poniekać tém uniewinnić, że książe Albert jeszcze nie złożył żaloby po swoim ojcu; ale widoczna rzecz, że ten dziennik zapoznaje angielską obyczaje, które z wojskowego munduru nie robią tak powszechnego użytku, jak dwór Króla obywatela, który pod tym względem jeszcze napoleońskimi wspomnieniami trąci. Wszelako *Constitutionnel* nie pokłada w tém żadnej wartości, jest on tego zdania, że całą hojność tego pochlebstwa aż wtedy ocenimy należycie, gdy ją nietylko do osoby Ludwika Filipa, ale nawet do polityki jego ministerjum odniesiemy, dla tego też, powodu pomienionego pochlebstwa należy, podług niego, szukać w interesownych obliczeniach, w przypuszczonem zapewnieniu o gotowości do pokoju ze strony pana Guizota. Dla tego tak odmioną była mowa tych dzienników przed i po ustąpieniu wojska z Mogadoru: też same dzienniki uwielbiają teraz »prawdziwą angielską szczerość« Króla Ludwika Filipa, które przedtem nazywały go chytrym i przebiegłym Królem (*roi fourbe et cauteleux*), dzisiaj jest on dla nich bożyszczem, a wczoraj jeszcze jego syn był dla nich najostatniejszym z ludzi. Atoli cóż na tém zależy? Ani terazniejsze pochlebstwa, ani poprzednicze obelgi, tylko wypadki, tylko stanowcze czyny rządu, połączenie faktów, prawdziwe oznaki publicznego ducha sprowadziły te prawdziwe między obu narodami stosunki. — Zjadliwszą jak zawsze, a nawet niezręczniejszą jest legitymistyczna polemika dziennika *Gazette de France*: »Rząd Francyi jest teraz w Anglii. Jedna z trzech władz państwa, bez zezwolenia dwóch drugich, udała się przez kanał *la Manche* na drugą stronę. Gdy przyjdzie wydać jakie rozporządzenie, tedy takowe będzie datowane z pałacu w Windsor, jak niegdyś cesarskie dekreta z Eskuryjału lub Kremlina. Ale datowanie to będzie miało w dziejach inne znaczenie, niż datowanie dekretów Napoleona. W jakiżto sposób przyszedliśmy do tego? Jakże się to stało, że się znajdujemy w tak zupełnej niezgodzie z najwyższymi, jako też najjawiejszemi uczuciami francuskiego narodu? Jako? Toż po tylu obelgach, upokorzeniach,



po tylu upośledzeniach a nawet pokrzywdzeniach udają się ministrowie francuzcy do Anglii! Pan Guizot wyładowawszy w Portsmouth, mógł się przypatrzeć tym pontonom, na których tysiące francuzkich jeńców przez zarżliwe powietrze i barbarzyństwo dozorców więzienia poginęły. Pan Guizot przechadzać się będzie pod trofeami z Waterloo jak pod kaudyńskim jarzmem, będzie siedział u stołu z ministrami, którzy Francję od europejskiego spółdziałania wyłączyli, którzy dla admirała Dupetit, Thouars zganienia, a dla Pritcharda wynagrodzenia żądali, którzy nasz wpływ na Wschodzie i w Hiszpanii? zniszczyli, którzy nas od Belgii? odłączyli, którzy swemi isterdyktami na wszystkich morzach nas ściągają, i w każdym naszym usiłowaniu wystąpienia z tego koła, w które nas zakreślili, na zawadzie nam stawają . . . Jeżeli takie odwiedziny są dowodem serdecznego porozumienia, tedy niech nam jego owoce pokażą. A więc bez wątpienia podzieli Anglija z nami całą swoją wielmożność. Tak jest, my odzyskamy Belgię i nadreńską granicę, będziemy mieli połowę handlu z Indyjanami i Chinami, koloniję Nowej Zelandyi, zupełnie monarchiczne zwierzchnictwo na wyspie Tahity, handlową przewagę na Śródziemnym morzu i na Wschodzie . . . „Dziennik ministerjalny zdaje się nie wiele zważać na te wybuchy gniewu równie jak i na szyderstwo dziennika *National* z wielkich drobustek znakomitego świata“, ale na krytykę dziennika *Constitutionnel* odpowiedział zaraz *Journal des Debats* silnym powstaniem na Thiersa. Gdyż ten jest i pozostanie zawsze groźnym spółzawodnikiem.

## NOWINY.

(Nadesłane.)

Za staraniem i pod opieką J. O. księżnej Heleny Ponińskiej zaprowadzone zostało w Czerwonogrodzie na dnia 14. b. m. *Towarzystwo wstrzemięźliwości*. W pierwszym już dniu przystąpiło na zachęcenie miejscowego plebana 27 osób obojęj płci do tego Towarzystwa. Jest nadzieja, że przy chwalebnej usiłności dostojnej Właścicielki dóbr, całe gminy pójdą za tym przykładem i zrzekając się nałogu pijaństwa, z czasem do lepszego przyjdą bytu.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyj prywatnej).

Z Tarnopola dnia 23. października. Nadzieja którąśmy w doniesieniu naszym w Gazecie

Lwowskięj z dnia 17. b. m. co do widoków w handlu zbożem objawili, teraz już spełniać się zaczyna, albowiem w tym krótkim przeciągu czasu ceny znacznie się podniosły. Już to popyt i trudne do przebycia drogi, utrudniając dostawę, zrzuciły poniekąd to podrożenie (bo nawet brak pięknego pieczywa daje się u nas w znaki); atoli zawsze wzmaganie się konkurencyi i opóźnienie się z siebą oziminy powodu ciągłych deszczów, rokuja handlowi zbożem lepszą przyszłość, bo nie tylko na chwilową potrzebę ale nawet na odstawę za 4 do 6 tygodni placą teraz wyższe ceny, a mianowicie za korzec pszenicy od 6 zr. 30 kr. do 7 zr. 30 kr., żyta do 5 zr., hreczki do 4 zr. 15 kr. w. w, Jęczmień nie jest tak plenny jak się spodziewano, i także poszedł w górę, gdyż na 3 zr. do 3 zr. 12 kr. w. w. za korzec. — Do lepszych cen zdaje się także przyczyniać to mniemanie, iż za granicą nie obędą się bez naszego zboża.

## Zbliżająca się dla całej monarchii wystawa płodów przemysłowości w Wiedniu i przemysłowość Galicyi.

Przez

DOKTORA EDWARDA TOMASZKIEK,

c. k. profesora amiejtności politycznych i prawodawstwa politycznego przy Uniwersytecie lwowskim, członka galicyjskiej prowincyjnalnej komisji handlowej i t. d.

(Przekład Redakcyi z niemieckiego.)

Jednym z znamienitych zdarzeń naszego czasu jest, że w trzech metropolijach Europy, w czasie stosunkowo dość krótkim, idą po sobie okazałe i na wielką miarę urządzone wystawy płodów przemysłowości. Zaledwie że zawarły się sale wystawy w Paryżu, aliści widzimy je otwarte w Berlinie dla wyrobów przemysłowości Niemiec. Jeszcze nie przebrzmiał głos wyrokujący o tych ostatnich, a już robią się najrozleglejsze przygotowania do podobnej wystawy w Wiedniu.

Zjawienia takie zwracają na długi czas uwagę całego ucywilizowanego świata. To co w początku uważano mniej więcej tylko za sprawę prywatną lub jako przedmiot wyłącznych interesów, to mówię przybrało już dzisiaj ważność sprawy narodowej; a Rządy z swęj strony uznając to, dążą w szlachetnym ubieganiu się, wzniesić tę sprawę godnie na to stanowisko. Biorą ją pod swoją opiekę, otaczają przynależnym blaskiem powierzchownym, i mają sta-



ranie o to wszystko, co tylko udział w niej ulstwici może.

Rozpostarcie się tej instytucji po całej ucywilizowanej Europie jest najwymowniejszym świadectwem jej praktycznej wartości, i jej ważnego wpływu na rozwijanie się przemysłowości.

Pierwsza wystawa płodów przemysłowości odbyła się w Pradze w r. 1792, w czasie koronacji Cesarza Leopolda II. na Króla czeskiego. Nastąpiła po niej wystawa w Paryżu w r. 1793; a potem już od roku 1806 instytucja ta trwała we Francji w dość krótkich przerwach, aż do najnowszych czasów. Prusy poszły za tym przykładem dopiero w r. 1827, urządzając podobne wystawy na przemian w swoich znaczniejszych miastach, jakoto: w Berlinie, Wrocławiu, Magdeburgu i t. d. W Bawaryi była pierwsza wystawa w mieście Augsburgu już w r. 1818, w Saxonii zaś w r. 1824 w Dreźnie. W Stutgardzie widzieliśmy najpóźniejszą wystawę w r. 1833, w Hanowerze w r. 1840, a w Karlsruhe w r. 1839. — W Rosyi zaczęły się wystawy w r. 1829 w Petersburgu, a najpóźniejsza odbyła się w Moskwie w roku 1843. I Królestwo Polskie miewa swoje wystawy w kilku-letnich przerwach. W Belgii było ich trzy w ostatnich jedenaście lat, w Madrycie jedna w r. 1841, w Neapolu w r. 1834, w Szwecyi w r. 1823.

Monarchija austryjaska prócz wymienionéj wyżéj wystawy w Pradze, miała dotąd wszystkiego 16 wystaw: z téj liczby było 4 w Pradze, 4 w Medyulanie, 2 w Peszcie (w r. 1842 i 1843), dwie w Wiedniu (w r. 1835 i 1839), a po jednój w Bernie, Wenecyi, Celowcu (Klagenfurt) i Gracu (Graz).

Stan rękodzielników i kupców, politechnik i męża Państwa, równie jak i przydatne do takich wystaw miasta, życzą sobie bardzo, aby te instytucje coraz częstszymi się stawały. Udział publiczności wzmagają się z ich pomnżaniem, i niewiele rubryk budżetu Państwa doznaje tak powszechnego uznania, jak wydatki łożone na wystawę wyrobów przemysłowych.

Aczkolwiek bardzo różne są zamiary i interesa, które rękodzielnika i kupca, technika i męża do stéru Rządu należącego, znawcę i konsumenta oko tylko nasycić chcącego, na wystawy wyrobów przemysłowości wiodą, jednakże przy odpowiedniém urządzeniu, wszystkie ich życzenia i wymagania mogą być zaspokojone. Nadarzają one rękodzielnikowi sposobność zjodnania dla swoich wyrobów rozgło-

śności, a tém samém i większego odbytu; przekonywa on się na własne oczy przez porównanie swoich wyrobów z wyrobami drugich o wadach lub zaletach swego rękodzielnictwa, a następnie ma najlepszą sposobność ujrzenia w najkrótszej drodze najuowszych wynalazków i ulepszeń, wystawienia na widok publiczny swoich wyrobów i produktów, które się pięknoscią, dobrym gatunkiem, rozmaitością albo taniością odznaczają; a w końcu przez uzyskanie honorowej nagrody, obok powierchownéj zalety, zyskuje także i to wewnętrzne przekonanie, że ile możliwości wydoskonalił swój kunszt i przez rozszerzenie swych wiadomości stał się ogółowi pożytecznym. Kupiec szuka tam i znajduje stosowne artykuły dla swojej spekulacy; nigdzie nie może on tak łatwo bezpośredniém przypatrzeniem się i porównywaniem nabyć najobszerniejszych wiadomości o towarach, obeznać się ze smakiem publiczności i skłonić do zawarcia nowych związków handlowych. — Miasta pragną podobnych wystaw dla większego napływu cudzoziemców w czasie ich otwarcia, a to dla wzmagającej się przeto konsumpcyi, i żywszego obiegu pieniędzy. — Rządca kraju życzy sobie tych instytucji dla tego, aby przez nie powziął dokładne wyobrażenia o krajowej przemysłowości i o jej postępie od czasu do czasu; a swobodny dostrzegacz ubiega się za niemi dlatego, aby widokiem ich napisał swoje oczy, aby dla rozmowy pozyskał nową osnowę, a nakoniec aby się rozradował owém wzniosłém i w każdym dobrze myślącym obywatelu odzywającym się uczuciem o istnającej potędze, o widocznym postępie i o wzrastającej sile krajowej.

Każdy z nich przy zwiedzaniu wystawy lub przy posyłaniu na nią wyrobów, szuka swoich celów prywatnych, które tak są rozmaite, jak jest rozmaite ich zachowanie się, którém, idąc za swoją dążnością, w salach wystawy się różnią i odosobniają. Jakkolwiekbądź, jednak wszystkie te interesa prywatne spływają się w jedną całość, w jeden wawryn zastęgi, którym terażniejszość wieńczy usiłowania kunsztu i postęp ludzkiego ducha. — Dlatego spokojnie można każdemu dozwolnić, aby szedł swoją własną drogą.

Nietylko rękodzielnik i technik, który na podobnych wystawach najwięcej przedmiotami swego powołania zajmuje się, i nieraz najniepokojniejszym przedmiotom całej godziny przypatruje, i w najdrobniejsze szczegóły wchodzi, — nietylko kupiec i konsument *en gros*, który lustrując już rozmaitego rodzaju przedmioty, notuje sobie ceny i firmy — nietylko



znawca rzeczy \*) i mąż Państwa, który z rozmysłem chodzi od sali do sali, na wszystko zwraca uwagę i wszystko porównywa, aby powziął dokładne wyobrażenie ogółu o przemysłowości krajowej, i miarę do dokładnego ocenienia pojedynczych gałęzi przemysłowych i wyrobów wielu fabryk jednego gatunku, — nietylko ci, chociaż oni jako najważniejsza część publiczności właściwie do zwidzania są powołani, ale nawet i ciekawy próżniak (diletant), który z początku przychodzi tylko, aby czas zabić, aby panującej modzie zadość uczynić, aby mógł powiedzieć, że i on tam się znajdował. Bez celu przechadza się on pierwszą razą po salach; przypadek jest jego przewodnikiem; blask i rażący kolor, niepospolita forma lub niezwykłe rozmiary są magnesami jego oczu. Rozmaite fabrykaty z kauczuku, złotem dziergane jedwabne i aksamitne materyje, misterniej roboty biżuterije zajmują przedewszystkiem jego uwagę. Podziwia on u fortepianów przepyszne ozdoby z brązu i perłowej macicy, zatrzymuje się nad sztucznym automatem, który piszącego gentlemiana przedstawia, z uwielbieniem przypatruje się malutkim wykwiutnej roboty nożom i widelcom, których cały tuzin zamknięty w łupinie z orzecha — potem nieco dłużej niż potrzeba, zatrzymuje się przed wielkimi zwierciadłami, które w sztuczne, gustowne i złote ramy są oprawione, a nareszcie kończy swoją przemysłową przechadzkę uważnem roztrząsaniem wytwornych powozów do gali, podróży i polowania.

A jednak mimo to wszystko, pomieniony dyletant jest na wystawie wyrobów tak ważną i pożądaną osobą, jak każdy prawdziwy znawca. Albowiem za drugim i trzecim zwidzeniem wbija się w jego pamięć jakowaś miara porównania. Po każdym zwidzeniu nabywa on coraz większego doświadczenia. Coraz większa ilość przedmiotów ściąga na siebie jego uwagę. A zdanie jego, które z początku było płytkiem, zaczyna się ustalać. Co z razu było dla niego rzeczą samą mody, i prawie tylko przez konwencyję narzuconym udziałem, to staje się z czasem istotnie interesownem; a tak potęgą przemysłowości wywiera swój przeważny wpływ w coraz bardziej rozszerzającym się zakresie.

Również i moralny wpływ podobnych wystaw, oddziaływanie na różne społeczne stosunki jest niemniej wielkiej wagi, jak i owe naj-

pierwsze, w oczy wpadające, materyjalne korzyści. Oneto podniecają do spółzawodnictwa a tém samém do rozszerzenia konkurencyi, (tęj duchowej, parowej siły przemysłowości), — oneto obudzają wznioślejsze uczucie w krajowcu, — powszechniejszy udział w krajowych produktach i w krajowych towarach, — one niszczą owo tak szkodliwe i nierozsądne uprzedzenie, które tylko dla tego za zagranicznym towarem tak mocno się ubiega i kupuje, ponieważ ten towar jest droższy, i do dostania trudniejszy, a towar z własnego kraju tylko dla tego lekce waży, że jest krajowym. — One utwierdzają coraz bardziej tę prawdę, iż industria sama przez się jest znaczną potęgą w kraju, i że przeto zaszczytnym i ważnym jest stan klasy przemysłowej na szczeblu obywatelskiego społeczeństwa. — Oneto podają mężowi u stępu Rządu stojącemu niezmyślony obraz przemysłowości w różnych częściach kraju, jako najpewniejszą podstawę do rzetelnej i żadnego pochlebstwa niepotrzebującej statystyki przemysłowości. — Wszystko to może i powinno być rezultatem ponawiającej się wystawy wyrobów przemysłowych, i stanowi łańcuch korzyści, których każda pociągając za sobą drugą, wywiera równie wielki jak i stanowczy wpływ na narodowo-ekonomiczną pomysłność krajów.

Tém, cośmy dotąd wyrzekli, wskazaliśmy tylko pobieżnie korzyści wynikające z wystawy wyrobów przemysłowych, aleśmy ich bynajmniej nie wyczerpali. Jednak i na tém poprzestać można, jeżeli one tylko niosą ten pożytek, któryśmy tu napomknęli, i jeżeli nie wpadają na te bezdroża, na które je dziwactwo mody, i płytkie zdanie o ich celu i korzystaniu z nich, już teraz tu i owdzie wprowadzać zaczynają.

Nie ta bowiem wystawa jest najdoskonalszą, która najsztuczniejsza i najgustowniejsza, najrozmaitsze i najliczniejsze wyroby wykazać może; nie liczba osób nadesyłających swe wyroby, ani długi spis nadesłanych przedmiotów, ani koszt wystawionego gmachu, ani przepysznie przyozdobione sale, lub świetna liberyja służalców w salach, daje prawdziwą miarę o ich doskonałości. Doskonałość ta nie zależy od takich powierzchowności, lecz od stopnia, w jakim nam wyż-wymienione rezultaty przedstawia, krótko mówiąc, o ile nam daje wierny obraz przemysłowości całego kraju w jej obecnym stanie. O to chodzi najwięcej! Tęto właściwie jest punkt, w którym publiczna opinija, a przynajmniej opinija znacznej większości myślić się zaczyna. Nieraz bierze ona do-

\*) Byłato dobra i ze wazech miar godna naśladowania myśl, że w Berlinie w ostatnich dniach czeladnikom różnym rzemieślnikom i robotnikom fabrycznym wolno wstęp na wystawę dozwolono.



skonałość fabrykatu za doskonałość wystawy, przywiązuje wielką wagę do powierzchownego przyozdobienia i do przypadkowości. Kraj, który w uszlachetniającej industrii dotychczas w tyle pozostał, nie może co do wewnętrznej wartości i piękności wszystkich swoich wyrobów iść na wyścigi z drugim krajem, w którym rękodziela i handel już od wieków otrzymały obywatelstwo, w którym technika jest w najzupełniejszym rozwinięciu, maszyny i podział roboty w powszechnym używaniu, w którym jest mnóstwo kapitałów, a pracowitość i duch przedsiębiorczy już od dawna wielkim spółzawodnictwem są ożywione. Wystawy jego przeto będą zawierały mniej numerów, mniej sztucznych przedmiotów do widzenia, jednakże jeżeli one dają dokładny obraz przemysłowości krajowej, tedy moga spodziewać się najzupełniejszego uznania. — Do tego potrzeba przedewszystkiem odpowiedniego zamiarowi przewodnictwa dla stanu przemysłowego i przejęcia się spólnym interesem ze strony tegoż stanu. — Staranność o świetne urządzenie, o gustowne przyozdobienie sal, stosowne ustawienie i ozdobne oznaczenie przedmiotów na wystawie będących, są mniej naganne, ileż nawet i te ozdoby są także mniej więcęj utworem przemysłowości, a przeto samo stosownym przedmiotem do wystawy. Tylko nie trzeba z tego robić najgłówniejszej rzeczy. Nawet najmniej wartującego, najmniej okazałego na wystawę nadesłanego przedmiotu, nie należy poświęcać tej ulubionej ozdoby; surowego, zgrzebnego płótna z ręki ubożego tkacza, nie zarzucać w daleki kąt, by dla brokatów, dla towarów z srebra i złota, dla rozwinięcia ich blasku uzyskać miejsce. Żaden rękodzielnik nie powinien sądzić, że jego z znajomością rzeczy wyrobiony produkt nazbyt ubogim albo nazbyt nikczemnym jest dla wystawy. Nie trzeba dać powstać tej zniechęcającej myśli, i owszem, z największą starannością i najogledniejszą delikatnością należy dążyć do tego, aby ta myśl żadnego podsycenia nie znalazła. To zrodziłoby w publiczności najmniejbezpieczniejsze obłądki, powierzchownemu dyletantyzmowi otworzyłoby szerokie pole, zamiast zgody wywołałoby tylko rozdwojenie i nieukontentowanie, i dobroczynnym skutkiem

tego zbawiennego urządzenia przyniosłoby wielki uszczerbek.

Gdy teraz zastanowimy się nad poprzednietymi przygotowaniem, jakie nasza administracja krajowa dotąd już uczyniła na przyszłą wiosną w roku 1845 wystawę wyrobów przemysłowych w Wiedniu, gdy zważymy, jakiej doskonałości dowody austriackie fabrykaty już podczas wystawy w roku 1835 i 1839, i jakie pochwały zjednały sobie na zagranicznych placach handlowych, a pomimo niektórych zakorzenionych przesądów także na wystawie w Berlinie (choć na tę wystawę mało tylko reprezentantów z państw austriackich się udało), tedy nabędziemy tego przekonania, że nie tylko co do zewnętrznego i wewnętrznego urządzenia, zaczawszy od najważniejszych rzeczy aż do najdrobniejszych szczegółów, od stosownego przewodnictwa aż do najtroskliwszego starania o wygodę dla zwiędzającej publiczności, od wystawienia okazałego, obszernego i mocnego gmachu, aż do skrupulatnej prawie staranności o zabezpieczenie nadesłanych przedmiotów nie nie zaniedbano, aby ta wystawa okazała się godną spółzawodniczką swych poprzedniczek w Paryżu i Berlinie. — Rozporządzenie, aby się te wystawy co pięć lat ponawiały, posyłanie znawców do Paryża i Berlina, aby ci, z bogactwem obcym doświadczeniem, zaszczipiali pożyteczne wynalazki na ojczyźnie i zapobiegali nadużyciom, hojność w opędzaniu niejednych dla wystawy potrzebnych, znacznych wydatków z publicznego skarbu, — środki dla zapewnienia największej bezstronności w ocenieniu nadesłanych przedmiotów i w rozdawaniu nagród honorowych, są to pocieszające znamiona wysokiego udziału, jaki administracja krajowa w rzeczonych wystawach okazała i nadal okazywać zamierzyła. Witamy ten udział jako znamie działalności tego wielkiego i bystrego jenijszu, który jako przewodnik stoi na czele austriackiej przemysłowości, a któremu Austrija w krótkim przeciągu jego działania, tak liczne i pomyślne jej popierające środki, tak nadzwyczajne postępy w wolniejszym rozwijaniu swoich narodowo-ekonomicznych sił zawdzięcza.

(Dokończenie nastąpi.)

---

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 43. Rozmaitości.)